

## 1 grudnia, I Niedziela Adwentu. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

\*(Jr 33, 14-16)\* Tak mówi Pan: «Oto nadchodzą dni, kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu. W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe; będzie wymierzać prawo i sprawiedliwość na ziemi. W owych dniach Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie trwać bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością».

(Jr 33, 14-16)

Tak mówi Pan:

«Oto nadchodzą dni, kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu.

W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe; będzie wymierzać prawo i sprawiedliwość na ziemi.

W owych dniach Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie trwać bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością».

(Ps 25 (24), 4-5. 8-9. 10 i 14 (R.: por. 1b))

Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,  
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.  
Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń,  
Boże i zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę

Dobry jest Pan i łaskawy,  
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.  
Pomaga pokornym czynić dobrze,  
uczy ubogich dróg swoich.

Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę

Wszystkie ścieżki Pana są pewne i pełne łaski  
dla strzegących Jego praw i przymierza.  
Bóg powierza swe zamiary swoim czcicielom  
i objawia im swoje przymierze.

Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę

(1 Tes 3, 12 – 4, 2)

Bracia:

Pan niech pomnoży was liczebnie i niech spotęguje miłość waszą nawzajem do siebie i do wszystkich, jaką i my mamy dla was; aby serca wasze utwierdzone zostały w nienaganej świętości wobec Boga, ojca naszego, na przyście Pana naszego, Jezusa, wraz ze wszystkimi Jego świętymi.

Na koniec, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie: zgodnie z tym, co od nas przejęliście o sposobie postępowania i podobania się Bogu – jak już zresztą postępujecie – stawajcie się coraz doskonalszymi! Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam w imię Pana Jezusa.

Aklamacja

Okaz nam, Panie, łaskę swoją  
i daj nam swoje zbawienie.

(Łk 21, 25-28. 34-36)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

Komentarz:

„Uważajcie, aby wasze serca nie były ociążałe” – mówi nam Pan Jezus. Ociążałość duchowa polega na tym, że człowiek żyje tak, jakby nie był wezwany do życia wiecznego. Człowiek jest wtedy tak jak kura, która nie potrafi wznosić się do nieba. Na dwa sposoby można się tak zamknąć w sprawach doczesnych, że znika w życiu człowieka horyzont życia wiecznego. O obu tych sposobach wyraźnie mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Można stać się duchowo ociążałym wskutek obżarstwa i pijaństwa. Mówiąc inaczej, kiedy używanie i przyjemność stają się metodą, za pomocą których ktoś przed samym sobą ukrywa ostateczną bezcelowość swojego życia. Można powiedzieć, że taki człowiek nauczył się rozpaczać na wesoło.

Ale jest jeszcze drugi sposób takiego obciążenia swojego serca, że dążenie do życia wiecznego przestaje człowieka interesować. Jest to takie zabieganie, takie pograżenie się w różnych obowiązkach i celach doczesnych, że człowiekowi nie starcza już energii ani nawet uwagi na myślenie o swoim celu ostatecznym. Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada: „Nie obciążajcie swojego serca troskami doczesnymi”.

Wszystkich nas bowiem czeka taki dzień, w którym fundamentalna postawa mojego życia utrwali się ostatecznie. Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada: „Uważajcie, żeby ten dzień nie przypadł na was zniecka jak potrzask”. Biada mi, gdyby ten dzień zastał mnie odwróconym od Boga.

W homilii starochrześcijańskiej pochodzącej z II wieku prawdę tę oddano za pomocą bardzo trafnej metafory. Mianowicie życie nasze to jakby praca nad ukształtowaniem naczynia garncarskiego. Dopóki żyjemy, kształt można poprawiać. Nawet jeśli lepione naczynie upadnie na ziemię i się zdeformuje, można je podnieść i ukształtować na nowo. Z chwilą jednak, kiedy naczynie zostanie włożone do garncarskiego pieca, niczego w nim już nie da się poprawić. Dla nas takim momentem ostatecznego utrwalenia będzie dzień naszej śmierci, naszego odejścia z tego świata. „Uważajcie - mówi Pan Jezus – żeby ten dzień nie przypadł na was zniecka jak potrzask”. Niech w waszym życiu nie będzie nawet jednego dnia, kiedy jesteście odwróceny od Boga. Straszne by to było, gdyby właśnie ten dzień okazał się dla was dniem ostatnim.

*o. Jacek Salij OP*